



Organ Spółki Wydawniczej — Wychodzi dwa razy na tydzień.

ROK IV

KURYTYBA, DNIA 23 STYCZNIA 1923.

Nr. 7.

Adres dla listów: — Curityba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curityba, Avenida: Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil.

Warunki prenumeraty „LUDU“:

W Brazylii rocznie	— — — z dołu 11\$000, z góry	10\$000
Półrocznie	— — — — —	5\$500
Kwartalnie	— — — — —	3\$000
Miesięcznie	— — — — —	1\$000
W Argentynie	— — — — —	10 pezów
W Ameryce Północnej i Kanadzie	— — — — —	350 dol.
W Europie	— — — — —	12\$000
Numer poszczególny	— — — — —	100 rs

### Wybory na Wschodnich Kresach Polski.

(Wedle „Gazety Warszawskiej“ z dnia 1-go i 2-go grudnia 1922-go roku).

(Ogólne dalsze)

#### ZAMIESZANIE POJEĆ PAŃSTWOWYCH NA WSCHODNICH KRESACH.

Nic też dziwnego że, posiadając tak wielkie wpływy »Straż Kresowa« która dawała bezpośrednie polecenia wójtom i nawet wyższym urzędnikom, wdrożyła włościanom białoruskim przekonanie, że jest wszechmocną i włościanie ci uwierzyli iż rząd polski jest ich ciemięzcycelem, a opiekunami i obrońcami są Straż kresowa i Naczelnik Państwa. Nauczyli się też przeciwstawiać te dwie instancje Państwu, Sejmowi i Rządowi polskiemu w czym zresztą upewniała ich sama odrębność Zarządu cywilnego Ziemi wschodnich i cała jego działalność.

Najkapitałniejszym i najmniej zrozumiałym dla ludzi o zdrowych zmysłach jest to, że cała ta antypaństwowa robota dokonywała się za pieniądze ze skarbu polskiego, złożone w nim przez naród polski; bo zniszczone Kresy żadnych dochodów nie

dawały. A wydatki były nie małe, bo Straż Kresowa była świetnie wyposażona i jeszcze za czasów prezydentury p. Skulskiego, na jej utrzymanie wypłacono się dwanaście milionów miesięcznie. Niezależnie od tego rozmaite dodatki z budżetów ministerjum spraw wojskowych i spraw zagranicznych w postaci sum na cele oświatowe białoruskie i w ówczesnym województwie mińskim, wynoszące dziesiątki milionów, także przechodziły w znacznej mierze przez ręce Straży Kresowej, którą przemianowano później na tak zwane »Radę Ludową«.

#### URZĘDOWANIE RAD LUDOWYCH.

Nie ulega wątpliwości, że w wielu wypadkach urzędy nasze na Kresach rzeczywiście nie stały na wysokości zadania. Wobec braku ludzi, urzędników, podobnie jak kucharki i służące brało się często z ogłoszenia w gazetach i trafiały się elementy bardzo rozmaite, a pomiędzy ni-

mi notoryczni złodzieje i łapownicy. Z powodu takiego braku ludzi szefowie sekcji komisariatu generalnego, przesyłając tego lub innego kandydata na ten lub inny urząd, byli zmuszeni uprzedzać w listach poufnych, że polecany osobnik może się upijać, zgrywać w karty i zapożyżać u wszystkich swoich podwładnych do woznych włącznie.

W podobnych warunkach druga kategoria urzędników, która się składała z ludzi nczciwych, ideowych i dobrych patriotów, dzięki wprowadzonemu austriackiemu systemowi urzędowania z przerażającą formalistyką była przeciętna pracą i dzięki złemu wynagrodzeniu i fatalnym warunkom mieszkaniowym i aprowizacyjnym, była przemęczona i wyczerpana. To też mimo najofiarniejszej ich pracy, funkcjonowanie urzędów pozostawia wiele do życzenia i nie mogło poprawić opinii wyrobionej im przez Straż Kresową.

#### ZNIECHĘCENIE DO URZĘDÓW POLSKICH LUDNOŚCI BIAŁORUSKIEJ.

Chłop białoruski, który musiał dla załatwienia jakiejś sprawy po dziesięć razy chodzić do miasta, czekać tam po kilka dni w kolejkach, teraź się po korytarzach urzędów dnie i noce, urzęda te zniecierpliwił i z żalem wspominał silną władzę niemiecką, która wprowadziła lupię co mogła i rządziła bardzo silną ręką, ale przynajmniej był ład i porządek, rozporządzenia różnych władz nie krzyżowały się ze so-

ba, sprawy załatwiali się prędko i każdy wiedział czego się trzymać. — Przez niepojętą politykę, czy też karygodne niedbalsiwo, władze wojewódzkie na Kresach, podobnie jak i centralne warszawskie, znaczną ilość urzędów i to takich, które re mają stałą, bezpośrednią styczność z włościanami, jak sądziwie, leśniczowie i t. p. obsadzili i obsadzają Rosjanami, którzy nauczyli się sylabizować po polsku, ale całą »konwersację z ludnością prowadzą w języku rosyjskim.

#### ROSJANIE NA URZĘDACH NA KRESACH WSCHODNICH.

Panowie ci wyczekują w Polsce na upadek bolszewizmu w Rosji, marzą nietylko o powrocie do ojczyzny ale i o ponownym przyłączeniu do tej ojczyzny »Zapałnago i Prywiślanskago kraja«. Korzystają z ciemoty ludności białoruskiej i monarchicznego usposobienia Białorusinów, pośród których są tacy, którzy dotychczas nie wierzą w zamordowanie Mikołaja II. Tacy urzędownicy przygotowują tu systematycznie powrót władzy rosyjskiej. W każdym niemal powiecie jest taka jacejka rosyjska, przy każdym zeknięciu się z chłopem, podkreślająca braki urzędników polskich, dyskretnie albo otwarcie wypowiadająca żal po niedawnej przeszłości, która ze swoim przedwojennym spokojem i dobrobytem korzystnie się wyróżnia od ciężkiej teraźniejszości.

Inni z tych panów, wierni zwyczajom swoich gogolewskich pro-

### Czytelnicy „Ludu“

Na tych samych warunkach przedpłaty co dawniej wychodzi nasza gazeta „LUD“ DWUKROTNIE TYGODNIOWO od Nowego Roku. Przysporzyło to w ole pracy całej Redakcji i drukarzom, lecz obciążenie naszych P. T. Czytelników najnowszymi wiadomościami z świata sprawiła, że nie cofaliśmy się przed tą ofiarą. Z tego względu będziemy na tem większe zainteresowanie się naszą gazetą i jedyną jej oowych czytelników. „Lud“ wychodzi we WTOREK i PIĄTEK KAŻDEGO TYGODNIA i zostaje rozdany punktualnie najbliższymi pocztami wszystkim czytelnikom. Nie od nas więc zależy niedokładności przy dostawie gazet. Obieramy drogę pocztą jako najpewniejszą lub drogę agentów i pośredników. Lecz jeżeli ktoś nie ma dobrej woli, albo jest opieszalszy i leniwy w trosce o swoją gazetę, nie żałujmy, że go nie dochodzi regularnie lub w stanie marnym, spomniawszy i zmięta. RZĄDZI! PILNUJ! ZATRIM! I DBAJ! O SWĄ GAZETĘ!

Wszystko wskazuje, że z wiosną znie się jakiś nowy ruch w Europie, w którym i nasza Polska odegra swą rolę; czytając zatem gazetę „Lud“, będziecie sobie dobrze zdali sprawę z wszystkiego, bo w dalszych odgłosach i skutkach wszystkiego co się dzieje w Europie i w Brazylii się później odbija.

### CZYTAJCIE „LUD“!

toplastów, lupią z ludnością co się da i negatywnie osiągną ten sam cel, co pierwsi pozytywnie (to jest zohydzenie urzędów polskich — Anglicy i Francuzi do kolonii swoich, które są ich kresami, wysyłają najlepszych i najdzielniejszych ludzi i największych patriotów. — naród zaś polski wysyła na kresy tych, którzy uważają za nieodpowiednich

### SIEROTY. POWIEŚĆ Z NIEDAWNYCH CZASÓW

91

Książki odpisał mi, że nie ma potrzeby kazać Niemców zaprowadzać, bo Niemców w parafii nie ma, lecz jest gotów powiedzieć dla niego naukę niemiecką osobną, jeśli do kościoła przyjdzie. Ale pan Meister się nie zgłosił, bo rzeczywiście o dobro duszy mu nie chodziło, lecz o dobro niemieczyzny.

Gdy książka Spring pana Meistra o stosunki wypytywał się zaczął, przedstawił mu je tenże w zupełnie innym świetle aniżeli były w rzeczywistości. Przedewszystkiem podniósł, że krzywdzie dzieje się katolikom niemieckim, bo nie słysząc zgłosz mowy swojej w kościele, są niejako wykluczeni z kościoła.

— Dobro dusz naszych wymaga, — tak mówił, — udając pobornego pan Meister, szalbysz przynajmniej co dwa tygodnie mieli niemieckie kazania. Inaczej odwyknęliśmy od kościoła. Ja sam nie byłem pilny w służbie Botej dotąd, ponieważ czulem się pokrzywdzonym i upośledzonym w kościele.

— A ty ty katolików niemieckich? — zapytał książka Spring.

— Nie mogę podać dokładnej liczby, lecz myślę, iż nas będzie kilkudziesięciu.

— To nie wiele wobec prawie stu tysięcy kat. litków polskich.

— Ale w każdym razie zwolam wszystkich niemieckich katolików na naradę i podamy próbę do księdza proboszcza o kazania niemieckie.

Oprócz p. Meistra zasięgał książka Spring wiadomości od naukowców, z którymi się oczywiście zaraz po przybyciu zetknął. I z ich ust usłyszał skargę na brak kazania niemieckich. Co mu zaś o innych stosunkach powiedział: parafii,

było poddyktowane przez chęć przysłużenia się niemieczyźnie albo raczej przypodobania się władzy.

Tak tedy książka Spring dostał się w kłopotliwe położenie. Jeżeli się katolikom niemieckim w istocie krzywdę działa, uczuwał obowiązek dalej ich nie krzywdzić. Z drugiej strony jednak wiedząc o świadomości i zacności proboszcza swego nie mógł przypuścić, ażeby był chciał wyrządzać krzywdę swoim parafjanom niemieckim.

Postanowił tymczasem pozostawić wszystko w kościele tak, jak było dotąd.

— Ale pomimo tego postanowienia zaczęły się rozchodzić po parafii niespokojne polskie parafjanów wieści. Dowiedziawszy się, że nowy ksiądz Proboszcz z chłopcami i katolikami w zakrętych po niemiecku mówić zaczynał, ale od tego odstąpił, widząc, że go wcale nie rozumieją, albo nie dość dobrze.

Z okoliczności, że książka odwiedził Meistra i dość długo u niego przebywał a potem z naukowcami miał naradę, wywodzono wnioski, że książka więcej się trzyma Niemców, niż Polaków. Ktoś miał też słyszeć, jak książka spotkawszy dzieci szkolne, które pochwały Pana Boga po polsku, wprowadził po polsku im odpowiadał, lecz wypytując je o różne rzeczy, między innymi i o to pytał, czy się uczą polnie w szkole po niemiecku. Zaraz sobie to zaczęto się tłumaczyć.

Najgorzej przyjęty się jednak książka Springowi pan dyrektor Meister, który przy pewnej sposobności powiedział: — Poczekajcie Polacy, my wam teraz z księdzem niemieckim mówią, że w cesarstwie niemieckim mowa niemiecka ma być n pierwszem miejscu.

Te słowa, do których książka Spring nie dał ani powodu, ani przyzwolenia, powiększyły niepokój parafjan. Zaczęto spoglądać na księdza z podejrzliwością i czekali, co będzie dalej.

Pomimo, że w porządku nabożeństw w kościele nic się nie zmieniło, nuda i obojętność ludu czepiała się każdej okoliczności.

Przedewszystkiem zastanawiano się nad kazaniem księdza Proboszcza. Parafjanom przywykłym do kazania w piękny języku polskim wygłaszanych, podpadło wielce, że książka Spring tak po polsku mówił. Wobec z trudności jami języka, przemawiał ksiądz bardzo wolno, słuchając ustając, aby słownego słowa posłuchać w pamięci. Skutkiem tego kazanie nie mogło wywrzeć na parafjanach tak podniosłego wrażenia, jak kazania niemieckich księży.

To wszystko dawało ludziom powód do rozważania o księdze Proboszczu ujemnie, chociaż jeszcze suseznego powodu do tego nie było.

Tymczasem pan Meister stał się nagie gorliwym o służbę Boga, oczywiście w niemieckim języku. Utworzył komitet, mający się tą sprawą zajmować, a pewnej niedzieli zwołał na naradę wszystkich tych, po których się spodziewał, że kazani niemieckich sobie słyszą. Dla zapewnienia zebrania zaś polecił dozorcóm, aby przywieźli do sali jak najwięcej robotników.

Między »zaproszonymi na zebranie znajdował się także inżynier pan Góralski.

Pan Meister uważał go za Niemca, chociaż wiedział, że z polskiego rodu pochodzi. Góralski oburzył się wielce z zaproszenia tegoż, lecz kto wie, czyby się był oburzył dawniej, gdy poczucie narodowe jeszcze w nim było uśpione.

Meister wiedział, że na Górnym Śląsku synowie ludu polskiego, akoro wykształcenia wyższego nie będą i w społeczeństwie jako lekarze, adwokaci, inżynierowie, kupcy na wyższym stanowisku stanu, prawie zawsze są niemieckich katolików się uważają. Tak samo bywa z kobietami, a nawet gorzej, bo

kobiety wykształcone jeszcze łatwiej idą do niemieczyzny, niż mężczyźni.

Ta okoliczność jest przyczyną, że choć z pominięciem ludu polskiego dużo wychodzi co rok tak zwanej inteligencji, to lud niemiecki żadnego pożytku z niej nie ma, ponieważ odłączają się od swoich rodaków, a nawet gdy znajdzie okazja, przeciwko nim występują.

Wina w tem szkole, obrzydliwej uczniami wszystkim, co p. lskie, ale nie mniejsza wina rodziców, że nie uczą dzieci, kształcących się w szkołach, przywiązania do języka ojczystego i nie wpajają im od dzieciństwa miłości do swojej narodowości. Gdyby rodzice o tem pamiętali, z pewnością więcej by było pożytku dla sprawy ludu z synów i córek ludu, wykształconych w wyższych szkołach. Wtedy inteligentni czuli by się jednym społeczeństwem z ludem i byłiby jego prawodawcami przy wszelkich pracach i w każdej doli.

Meister posyłając zaproszenie na zebranie do Góralskiego, wychodził z tego założenia, że mniejsza o to, czy z ludu pochodzi, ponieważ jest wykształconym ojcowiekiem, przeto poczuwał się do przynależności z Niemcami.

Kto uważnie rozgląda się w stosunkach górnośląskich, dla tego nie jest tajemnicą, że po polskich parafjach, gdzie tak zwani Niemcy katolicy niemieckich kazani i nabożeństw się dopominają, prawie zawsze i niemal wszyscy są w rzeczywistości pochodzenia polskiego, a nawet po polsku umieją, lecz pozwoili się opętać duchowi czasu i zapierając się swojej narodowości, ze Niemców się mają. Zmianst wsosem dla ludu prostego, stają się jego agor-szaniem a co więcej pozwalają się używać przez niemieczyznę za kłm, który wzbity w społeczeństwo, rozszadza je a nie spija. Gdy się to wszystko widzi, nieraz serce gwałtem obrabane, wykrzyknę w rozpacz: Obydwo lepiej nie byli

się uczyli w szkołach! Obydwo raczej byli poza-tali przy pugłub kilofol.

Zebranie odbyło się w pewną niedzielę po południu. Góralski poszedł na nie. Zastał tam już pana Meistra i wielu urzędników. Zauważył także kilku robotników, którzy jedynak jakby wstydząc się stał w kącie sali, pod piecem.

Meister zagał zebranie a obrany przewodniczącym objął się zgromadzonej, o co chodził. Obrzał się niby na krzywdy, jakich dotąd katolicy niemieccy doznawali, wstawiał na to, że stają się uczy-dz eci od lat po niemiecku, że przeto te dzieci także należy dołączyć do parafjan, dla których kazania niemieckie są potrzebne.

Na końcu przeczytał petycję do księdza, domagając się co dwa tygodnie niemieckich kazani i wezwiał obecnych do podpisu.

W tej chwili Góralski poprosił o głos i w języku niemieckim tak się odezwał:

— Nie podzielam zdania pana dyrektora Meistra ponieważ słowa jego nie odzwierciedlają rzeczywistości. Niemcy katolicy, o ile w parafii mieszkają, nie doznawali nigdy krzywdy, bo nieobawiali się księdza proboszcza i słuchali po niemiecku spowiedzi. Kazania niemieckich nie miały potrzeby zaprowadzać, ponieważ rzeczywistości Niemców, nie umiejących po polsku, w parafii naszej nawet poćciu nie ma. Ci pięciu są, a mianowicie pan dyrektor Meister, nigdy do kościoła nie chodził. Dla takiej garstki, nie obajacj o sprawy religijne, zaprowadzać nabożeństwa niemieckie, nie ma racji.

Dziękuję wam za to, że nie możecie do tego. Ale ilut jest rzeczywistych Niemców, nie wiedających wcale językiem polskim? O ile widzę, preter pana Meistra siedzi tu jeszcze dwóch jego urzędników Niemców, reszta zaś zgromadzonej, to Polacy...

Ciąg dalszy nastąpi

w centrum, a oprócz tego pcha tam często najzaciejszych swoich wrogów, w wielu wypadkach Niemców a nawet Żydów. Do niedawna w jednym z powiatów województwa nowogrodzkiego grasował w »odbudowie« Niemiec z Wielkopolski, który wyrzucony w r. 1919 jako technik z jednego z powiatów województwa poleskiego za zbytnią szkodliwość na rachunek skarbu polskiego przy zawieraniu umów z dostawcami, stał się po inwazji inżynierem od odbudowy i jako taki »odbudował« dla siebie i wspólnika »fabrykę i dom«. — W niedawno zlikwidowanej 4-tej armii cała niemal intendatura składała się z samych żydów w rozmaitych rangach do podpułkownika włącznie i rozumie się, nikt nie może myśleć, że dostawy Armii dlatego właśnie z chałaciarzy przekrztać ich w wielkich kapitalistów. Tacy czasowi obywatele Państwa polskiego urzędują nie tylko w powiatowych i w wojewódzkich urzędach na kresach. Urzędują też na kresach w znacznej ilości byli komisarze bolszewicy i to urzędują w tych samych gminach, w których urzędowali poprzednio jako komisarze. Na bolszewików nie urzędujących, a poświęcających się wolnym zawodom, którzy całymi masami nielegalnie przemycali się i przemycają z Rosji, przestaliśmy już nawet zwracać uwagę odpowiednich władz, było to bowiem bezskuteczne, gdy chodziło o Żydów.

### Walka o krzyż w polskim sejmie.

Wielkie stowarzyszenie polskich Ziemiaków ofiarowało już pierwszemu sejmowi wielki wspaniały krzyż do zawieszenia w sali obrad sejmowych. Większość jednak odrzuciła wniosek stronnictw katolickich i krzyża nie zawieszono. Obecnie »Ziemiaki« po raz drugi zaoferowały krzyż nowemu sejmowi. I ostatecznie, myśl chrześcijańska zwyciężyła krzyż zawieszono w sali sejmowej. Nie obyło się to jednak bez walki z wrogami krzyża Chrystusowego.

Wniosek zawieszenia krzyża uzasadnił poseł wielkopolski Brownsford. Z galerii padały głosy śmiałych narodowców warszawskich: »Torę żydowską tu trzeba zawiesić, a nie krzyż«. To ośmieliło wyjść socjalistycznych, podnieśli wprawdzie lekki szmer, lecz wstydził się wystąpić gwałtownie. Piastowcy byli wściekli, bo zgodzili się na ciche zawieszenie krzyża bez wnoszenia tej sprawy na obrady. Stronnictwa chrześcijańskie i jedności narodowej postanowiły jednak jawnie wystąpić i nie liczyć się z fałszywą wadydlowością ludowców. Gdy poseł Brownsford skończył, marszałek podał wniosek pod głosowanie. I oż się okazało? Prawica i centrum (piastowcy) powstałi jak jeden mąż. Na lewicy siedzieli socjaliści, Żydzi, ukraińcy i postawie »Wyzwolenia«. Jawnie się wtenoż okazało, kto jest wrogiem krzyża Chrystusowego. Po socjalistach pacholkach żydowskich, nikt się czego innego nie spodziewał, a ukraińcy z nienawiścią ku Lachom i krzyż zlenawidzili. Zato »szabes gojami i wujkami żydowskimi« okazali się postawie z Wyzwolenia, choć wybierali ich katolicki lud polski, który oni tak haniebnie oszukali. Tak zwolna ale ciagle dzieli się Polska na chrześcijańską-narodową i na Polskę anty-chrześcijańską-żydowsko-socjalistyczną. Żywioły porządku iładu, żywioły czysto polskie zwyciężyć muszą i w tem zwycięstwie leży zbawienie, siła i moc Polski.

### Wojownicza gazeta.

Tutejsza niemiecka katolicka gazeta »Kompass«, już niemal na pewne ogłasza, że Polska już albo wnet Niemcom wypowie wojnę. Zatem wojska polskie już stanęły nad granicą niemiecką, aż 17. roczników powołano pod broń i t. d. Rozważniejsza druga gazeta niemiecka, protestancka »Deutsche Warte« prostuje natomiast te fałszywe i stwierdza, że droga przez Pomorze, czyli tak zwany korytarz gdański, nie jest zamknięta, pociągi jeżdżą swobodnie, podróżnym się nie robi żadnych przeszkód, a również nad granicą niema żadnych wojsk polskich.

Nie dziwny się wcale, że Polska czynić musi jakieś przygotowania, bo nie tajemnym jest układ czyli spisek bolszewicko-niemiecki w Rapallo, a nadto Rosja bolszewicka ze swą armją czynną liczącą 1.300.000 przedstawia dla Polski wielkie niebezpieczeństwo; ale jednej rzeczy się dziwny, że »Kompass« rzekome zarządzenia wojenne Polski nazywa przygotowaniem »do wyprawy rabunkowej na wschodnie Prusy« (Raubzug gegen Ostpreussen).

Polacy w swej historii żadnej rabunkowej wyprawy nie mają, ale zato w Raubzugi obfituje historia Prus. I w ostatniej wojnie poznaliśmy i cały świat sławną wyprawę morderczą Prusaków w Belgii, (Mordzug nach Belgien) gdzie to żołnierze niemieccy i oficerowie mordowali niemowlęta, kobiety, dziewczęta, starców i katolickich księży. Takto zbrodniarz chcąc zmniejszyć własną winę, innym ją chciał przypisać.

»Kompass« już i dawniej złożył dowody przedwczesnej radości z klęsk Polski.

Szeroko w roku 1920 roztrąbił zdobycie Warszawy przez bolszewików, a kiedy Polacy obronili się i przez pobicie pod Warszawą bolszewików, odkryli się sławą, wtedy redaktor katolickiej gazety »União« sławny franciszkanin Sinzig, licząc może na niewiadomość Brazylijan, ogłosił w tej gazecie, że to Niemcy obronili Europę przed najazdem bolszewickim. (»A Alemanha, todos o sabem, salvou o mundo da marcha triumphal do bolchevismo«). Co za pewnością Todos o sabem. Tak kpi z Brazylijan O. Sinzig i tu przeliczył się trochę w swej zaciekłości antypolskiej. Są jeszcze ludzie w Brazylii, którzy te kłamstwa niemieckie sprostować potrafią.

### DLA KOLONISTÓW.

Nieraz już zauważyliśmy, że koloniści z chorymi nie zawsze udają się do zawodowego lekarza. Często znów udają się już za późno, gdy zaistniała choroba zniszczyła już całkiem organizm. Dlatego też często narażeni są na zawody i bolesne straty osób drogie.

Kiedy zapytamy się ich o przyczynę tego ociągania się z wezwaniem pomocy lekarskiej odpowiadają nam najczęściej:

To kosztuje, lub nie wiadomo ile będzie kosztować, może zażąda za wiele...

Ponieważ tak się dzieje, a szkoda doprawdy tych kolonistów, którzy niszczą i zabijają choroby, nieraz łatwo dające się usunąć, poszliśmy do Domu Zdrowia naszego rodaka Dr. Mirosława Szulgowskiego prosząc go, aby naznaczył stałe ceny za leczenie. Stałe i specjalnie dla kolonistów niższe, co też z łatwością uzyskaliśmy. I tak: W przypadkach chirurgicznych łącznie z operacją, cena dla p. p. kolonistów wynosi 25\$000 dziennie z pobytem na klinice i leczeniem.

W przypadkach chorób wew-

## Pod protektoratem Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Kurytybie

odbędzie się w dniu 27-go stycznia (sobota) o godzinie 8-mej wieczorem w sali »Związku Polskiego«

### ODCZYT O POLSCE

(z obrazkami świetlnymi)

wyłoszony przez Dr. Juljusza Szymańskiego, profesora uniwersytetu wileńskiego.

### Po Odczycie Bal

Wstęp na salę 2\$000. — Dochód przeznaczony na »Bratnią Pomoc« młodzieży uniwersytetu w Wilnie.

### ODCZYT O POLSCE D-RA. JULJUSZA SZYMAŃSKIEGO.

Do Kurytyby przyjechał z Polski na krótki czas znany z działalności społecznej w Paranie p. Dr. Julusz Szymański, o którym donosiły pisma polskie, że Naczelnik Państwa Polskiego zamianował go profesorem okulistyki na uniwersytecie wileńskim.

Wielki drogę jest sercu każdego Polaka owe miasto męczeńskie położone na kresach północno-wschodnich, które mimo stuletnich tyrańskich rządów Nowosilowa, Murawiewa i innych pozostało na zawsze polskie. W tem Wilnie Jagiellonów, w uniwersytecie założonym przez Stefana Batorego, gdzie uczyli bracia Sniadeccy, Poczuł, gdzie kształcił się i cierpił ten, który »ukochał cały naród«, w murach tego samego uniwersytetu wykladać będzie Parańczyk.

Jest to niemały zaszczyt dla nas wszystkich. Profesor Szymański przed zajęciem tego posterunku na kresach wschodnich Rzeczypospolitej przyjechał do Parany, aby się z Polonją tutejszą pożegnać. Przy tej sposobności pragnie wygłosić w sobotę dnia 27-go stycznia b. r. o godzinie 8-mej wieczorem w sali »Związku Polskiego« ODCZYT O POLSCE ze specjalnem uwzględnieniem kresów wschodnich. Odczyt ilustrować będą obrazy świetlne.

Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej obejmując protektorat w urzędzeniu tego odczytu rzęca myśl, aby Polonja brazylijska dała pewien wyraz łączności braterskiej z polskiem Wilnem i tamtejszą najwyższą uczelnią, dlatego dochód z odczytu przeznaczony na cele »Bratniej Pomocy« młodzieży uniwersytetu wileńskiego.

Wstęp na salę 2\$000. — Po odczycie bal. Polacy! Dajmy dowód, że kiedy idzie o poparcie dobrej sprawy, stajemy wszyscy do apelu.

netrnych z pobytem na klinice i leceniem dziennie 20\$000.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że obecnie pobyt w hotelu kosztuje 12—15 milrejsów dziennie, ceny powyższe Domu Zdrowia (ulica Św. Franciszka N. 25) są istotnem udogodnieniem dla p. p. kolonistów potrzebujących pomocy lekarskiej.

Podajemy te ceny w nadziei, że p. p. Kolonistów ośmielią do natychmiastowego leczenia się z chorób, które zaniedbane powodują śmierć, a w każdym razie kosztują potem wiele i pieniędzy i czasu.

## Wiadomości.

### Z POLSKI.

PRASA FRANCUSKA O PREZYDENCIE WOJCIECHOWSKIM.

Paryż. Głosy prasy francuskiej o nowym Prezydencie są bardzo życzliwe, przyrzeczmy zaznaczyć należy, że dzienniki podkreślają koalicyjne usposobienie Prezydenta Wojciechowskiego w czasie wojny.

KRYTYCZNE CHWILE MINĘŁY.

Warszawa. Marszałek Rataj w wywiadzie z przedstawicielem »Kurjora Polskiego« oświadczył: Jestem mocno przekonany, że krytyczne chwile, które przeżyliśmy w ostatnich dniach minęły bezpowrotnie. Dziś z całym spokojem patrzą w przyszłość. Rząd i jego energia a z drugiej strony zaś wybór Prezydenta Wojciechowskiego dają gwarancję, że obywatele znajdą opiekę w Władz Rzeczypospolitej. Zbytecznem będzie tworzenie samobrony złożonej z obywateli tych lub innych zapatrywań. Mówiąc o zadaniach Sejmu mar-

szalek Rataj stwierdził, że obecnie następuje okres, kiedy będzie trzeba położyć nacisk na realizację projektu naprawy gospodarczej, która nastąpić musi w najbliższym czasie. Marszałek zapowiedział konferencję z premierem Sikorskim w celu omówienia programu prac sejmowych, który musi być zależnym od projektów wnoszonych przez premiera Sikorskiego.

LIST PASTERSKI KS. KARDYNAŁA KAKOWSKIEGO.

Warszawa. Kardynał Kakowski polecił odczytać z ambon kościołów archidiecezji warszawskiej list pasterski do wierznych z okazji Świąt Bożego Narodzenia, w którym czytamy: »podajmy sobie dłoń miłości braterskiej, niech ustana i na zawsze umilkna wszelkie niesnaski partyjne. Niech miłość Boga i bliźniego przenika do serc waszych, niech zapanuje spokój na całej polskiej ziemi«.

NIEWIADOMSKI NIE CHCE OBRONCY.

Warszawa, 22-go grudnia. Wczoraj zakończono wstępne dochodzenie przeciwko zabójcy Prezydenta Rzeczypospolitej, Niewiadomskiemu i wręczono mu akt oskarżenia. Ze strony prokuratora zaproponowano Niewiadomskiemu w myśl procedury sądowej wybór obrońcy z urzędu. Niewiadomski propozycji tej nie przyjął.

POBÓR REKRUTA W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ.

Warszawa. »Gazeta Poranna« donosi ze Lwowa, że pobór rocznika 1901 do wojska we wszystkich południowo-wschodnich województwach Małopolski przeszedł spokojnie. Sprzyja temu spokojna postawa ludności miejscowej. Agitacja

Petruszewicza nie dała rezultatu, bowiem chłopcy ruscy poczytują sobie za zaszczyt, że wreszcie oni będą mogli służyć w polskim wojsku.

Nowy prezydent ministrów generał Sikorski wygłosił na posiedzeniu sejmu 20-go stycznia obszerną mowę, w której przedstawił cele rządów swojego gabinetu. Głównym celem nowego rządu, to naprawa stosunków ekonomicznych Polski, oraz uproszczenie systemu podatkowego i skarbowego, by podnieść wartość polskiego pieniądza.

W sprawie stosunków zagranicznych rząd będzie dążył do pokojowych stosunków z innymi krajami a przedewszystkiem do ścisłej przyjaźni i przymierza z Francją.

## Z Brazylii.

### Kurytyba.

II. WALNY ZJAZD ZWIĄZKU »OSWIATA«.

W niedzielę, dnia 21-go b. m. odbył się w sali »Tow. Tad. Kosciuszki—Łączności i Zgody« II Walny Zjazd Związku »Oswiata«. Zjazd wypadł wspaniale mimo ustawicznego deszczu, który powstrzymał wielu delegatów i gości od udziału w obradach. Wiec zaszczytliwą obecnością p. konsula Zbigniewa Miszke. Delegatów zebrała się spora liczba; prócz licznych gości, którzy ze zainteresowaniem śledzili przebieg obrad. Zebrało się około 80 osób. Ścisłejsze sprawozdanie dla braku miejsca odkładamy do numeru następnego.

Wszystkim Szan. ofiarodawcom podajemy do wiadomości, że z powodu nawału pracy wszelkie składki na »Oswiata« ogłosimy dopiero w następnym numerach. Za ofiary Bóg zapłać!

Urząd pocztowy w Kurytybie ogłasza, że przyjmuje przesyłki pakunkowe do różnych krajów, między innymi i DO POLSKI (przez Niemcy). Opłata paczki wynosi:

do 1 kilograma 5\$520  
od 1 kilogr. do 5 kilogr. 7\$440  
od 5 kilogr. do 10 kilogr. 11\$120

KOMITET BUDOWY POMNIKA KU UCZCZENIU STUDECIA NIEPODLEGŁOŚCI BRAZYLJI

na posiedzeniu dnia 12-go stycznia b. r. uchwalił zakończyć swą działalność zbiórki pieniędzy z dniem 28-go lutego b. r.

Uprasza się zatem wszystkich posiadających listy składkowe, o zwrot tychże z ostatecznym wykazem składek, najpóźniej do dnia 1-go marca bieżącego roku.

Dotychczasowy stan składek: 15.078\$000. Komitet.

Rio de Janeiro. OSZCZĘDNOŚCI I NOWE PODATKI.

Nowy prezydent Brazylii Bernardes postanowił zmniejszyć dług państwowe przez znalezienie nowych podatków. I tak: o 1 kilowaty zużytego światła elektrycznego trzeba zapłacić 5 reisów, od motoru 2 rejsy; monopol nad przywozem kokainy i opium bierze rząd w swe ręce; o to za przewóz towarów zagranicznych będzie pobierane w 60 procentach w złocie a 40 w papierach, gdy obecnie było 55 do 45. Materiał budowlany na domy, magazyny i okręty będzie wylicany 100 reisami za kilo. Podatki od rzeczy do użytku jak wyroby tytuńowe, napoje, obuwie, kapelusze, tkaniny, muszą przynieść 18.000 kontów więcej od roku poprzedniego i t. d. Zależne nowe podatki te i oia nie przyczynią się do rozwoju handlu i przemysłu. Długi Brazylii obecnie

### Ogłoszenia „Oświaty“

Zarząd „Oświaty“ sprawdził i ma na sprzedaż cztery egzemplarze **GEOGRAFIOZNO .. STATYSTYCZNE ATLASU POLSKI**

D-r Eugeniusz Romera w cenie 35\$000 za egzemplarz.

Atlas ten składa się z 82 map i objaśnień w językach polskim, niemieckim i francuskim. Jest to najlepsze dzieło statystyczne o współczesnej Polsce znakomitego naszego geografę, a dla Polaków tem cenniejsze, że na podstawie tego czasu wiele jest politycy Dmowski i Paderewski uzyskiwali od alijentów ustępstwa i budowali nową Polskę. Z licznych egzemplarzy wysłanych już pod koniec 1916 roku do Komitetu polskiego w Paryżu doszedł zaledwie jeden do rąk właścicieli i to przez Szwecję, inne zniszczyli Niemcy. Mapki kolorowe doskonale wydatniają wszystkie zagadnienia geograficzno-statystyczne Polski, jak: położenie, klimat, geologię, roślinność, historię, narodowość, język, religię, oświatę, użycie ziemi, uprawę zboż, hodowlę bydła, przemysł, handel i t. d. Dla Rodaków inteligentnych dzieło nieodzowne, by wyrobić sobie dobre pojęcie o współczesnej Polsce i skutkach podziałów i długoletniej niewoli.

#### PRZYJACIEL RODZINY

tak poszukiwany i obywatela przez kolonistów czytany miesięcznik utrzymuje się od nowego roku w uowej szacie i z dodatkami bardzo zajmującym

#### ŚWIATEK DZIECIĘCY

Zamawiajcie ten miesięcznik dla swoich dzieci, by utrwalili to, czego się w szkole nauczyli. — Roczna opłata za 12 zeszytów o 24 stronach tylko 4\$000. Adres: „Przyjaciel Rodziny“ — Curityba — Caixa Postal 155.

#### RODAKOM-KOLONISTOM

Żyjącym w oddali od szkół, w odosobnieniu lub w pojedynkę, polecamy gorąco sławny

#### Elementarz Promyka

(Konrada Pruszyńskiego)

na którym w 5 lub 8 tygodni można dać nauczyć czytać i pisać. Cena za jeden egzemplarz wraz z DWOMA ZESZYTAMI WICZEN W POLSKIM PISANIU JANA SUCHOWIAKA o 48 stronach, wynosi tylko 1\$000, które można przesłać w markach listowych do „Oświaty“, Curityba, Caixa postal 155.

Rodacy! Kupujcie ten elementarz i uciekcie dzieci wasze, by nie poginęły w mrocznych niewiadomościach, zubożenia i ciemności! Gdy już po polsku nauczycie się czytać i pisać, to łatwo nauczyć ich potem i portugalskiego języka i będą posyćcańsze dla siebie i drugich

tak rozrosły, że na każdego pojedynczego obywatela przypada ich 310\$ 336 na głowę.

W senacie brazylijskim wieje wiatr szowinistyczny, i postawie zaczyna różnić między „nativistami“ a naturalizowanymi Brazylijanami. Mianowicie w komisji skarbowej chcą tylko „urodzonych Brazylijan“ mianować wyższymi urzędnikami, a odmawiano tego prawa naturalizowanym. Przeciwnicy jednak wobec wyraźnych słów konstytucji że „naturalizowanym przysługują wszystkie prawa“ ustąpili i wniosek upadł. Przez takie postępowanie szkodzi sobie tylko sama Brazylia, której narodowość się dopiero wytwarza.

#### Rio Grande do Sul

Prezydent Stanu Dr. Borges de Medeiros wyznaczył 1000 kontów na koszt zaprowadzenia porządku publicznego nadwierzętego przez stronnictwo Dr. Assis Brasilia.

Ogólnie panuje spokój w całym Stanie i rząd ma dostateczną siłę, by stłumić w zarodku wszelki bunt zwolenników Brazila, który wobec czterokrotnie prawie mniejszej liczby swych wyborców, powinien przestać wierząć.

Dowiadujemy się, że około E-rechim i Passo Fundo trwają niepokojne wybory do dnia dzisiejszego.

W okolicach Uruguaiana panuje już od czterech tygodni straszna posucha, która wypaliła kamy i wyrządziła fazenderom wielkie szkody.

W redakcji „Ludu“ można nabyć **SPIEWNICZEK MŁODZINY POLSKIEJ** w trzech tomkach zawierający 228 pieśni polskich najromantyczniej treści. Pieśni te ułożone na 1, 2 i 3 głosy nadają się do śpiewu tak pojedynczego jak i zbiorowego, to są w żadnej szkole i rodzinie polskiej nie powinno ich brakować. Do dawnych i starych pieśni narodowych, dodano w tym zbiorze cały szereg nowych niezrównanych pieśni legjonowych, które dzisiaj śpiewa wojsko i młodzież polska, jak pieśni:

Łączko, łączko, łączko zielona...  
Dziewięćset czterysta cztery rok...  
Hej tam od Krakowa...  
Raduje się serce...  
Ciężki los podchorążego...  
Najmądrzejsze to saperzy...  
Nie masz nad Mazur...  
Tam od Odry...  
Na warszawskim rynku...  
Wojenko! Wojenko!  
Orły, sokół, dajcie mi skrzydła...  
Upływa szybko życie... i wiele innych  
Pieśni te ułożył Ks. Świerczek ze Zgrom. X. X. Misjonarzy, kierownik kursu dla dyrygentów chórów śpiewackich na Górnym Śląsku.

Cena kompletu w trzech zeszytach 3\$, za tuzin kompletów 30\$000.

Adres: „LUD“ — CURITYBA — CAIXA POSTAL 155.

Korzystajcie ze sposobności!

Nakładem „Oświaty“ i na jej czysty zysk wyszła mała, bo zaledwie 8 kartkowa broszurka

#### MODLITWY NAJPOTRZEBNIEJSZE

według tekstu ustalonego przez biskupów polskich, a na Paranie zatwierdzonego przez Najprzew. Ks. Biskupa Jana Franciszka Brage w Kurytybie.

Dzieci we wszystkich szkołach całej Polski odmawiają te modlitwy. U nas po kolonjach wiele matek, nieumiejących niestety ani czytać, ani pisać, przekraczając słowa modlitwy w niemowlęcy sposób jej daisci później zupełnie nie rozumieją. Otóż, aby temu zapobiedz wydała „Oświata“ te modlitwy najniezbędniejsze dla każdego katolika, by przez naukę od młodości stały się jego własnością na całe życie. Prozą Ojca nasz, Zdrówias Marjo, Wierzę w Boga, Dziecięciora przykazania Bożych i pięć kościelnych, znajdzie tam sześć prawd wiary, sakramenta święte, warunki pckaty, a nade wszystko pięknie wierszowane akty wiary, nadziei, miłości, żalu i inne drobne modlitwy.

Wszystkim, komu droga jest piekna i równa modlitwa dziećmi polskimi, zwłaszcza Księżom Proboszczom, Nauczycielom i Nauczycielkom, Siostrom po szkołach i pobożnym Rodzicom polecamy gorąco ten mały zbiorek.  
Cena za egzemplarz 200 reisów, za tuzin 2\$000. Do nabycia w „OŚWIACIE“, CURITYBA, CAIXA POSTAL 155.

### Ze świata. Niemcy

Francozi zajęli już całe zagłębie węglowe nad rzeką Ruhr. Robotnicy niemieccy opierają się i nie chcą ładować węgla dla Francji, to samoczynią urzędnicy, dozorczy, sztygarze kopalni. Wojska francuskiego napływa coraz więcej, które zajmuje wszystkie pociągi należące do Niemiec. Wojska niemieckie stanęły przed Monasterem we Westfalii, i otrzymały rozkaz walki z Francuzami, gdyby ci chcieli zająć to miasto. Komendant francuski sił zawiązał zolog górniczą, by w przeciągu 24 godzin stanęły do pracy, inaczej użyje siły. Właściciele kopalni nie stawili się na wezwanie Francuzów. Położenie staje się codziennie gorsze.

Marka niemiecka spada z tego powodu gwałtownie i pociąga za sobą i markę polską, 21-go stycznia płacono w Nowym Jorku za dolara aż 23, 800 marek niemieckich.

Władze wojskowe francuskie ogłosiły stan wojenny w sąsiednich obszarach Niemiec.

Niemców, którzy świadczą wojennych nie chcą wykonać, bardzo podniosła na duchu wiadomość z Moskwy, że bolszewicy powołali pod broń aż pięć roczników by wesprzeć Niemcy w walce z Francją.

#### Rosja.

Wedle gazet szwedzkich ruch

wojskowy w Rosji wzrasta. Bolszewicze wojska czerwone zdążają w licznych pociągach ku Witebskowi, Smoleńskowi, Brańskowi, wogóle ku granicy Polski. Na pograniczu ogłosili bolszewicy stan wojenny. Miejsowości podane w telegramach są strasznie porzekrocane, gdyż wedle jednych gazet Moskale byłiby już aż w Pułtusk(?) niedaleko Warszawy.

Wybuch — wojny jak głoszają gazety szwedzkie — może nastąpić lada chwile między Rosją a Polską bo bolszewicy postanowili w spór francusko-niemiecki wciągnąć Polskę.

### Włochy.

Gazety katolickie z Włoch podają, że z encykliki czyli pisma Ojca św. Piusa a XI wydanego do narodów chrześcijańskich na święta Bożego Narodzenia widać, że papież zamierza zwołać do Rzymu nowy sobór powszechny czyli zjazd wszystkich biskupów katolickich na rok jubileuszowy 1925. Byłby to wypadek, niesłychanego znaczenia i mógłby się znacznie przyczynić do uspokojenia świata po strasznej wojnie.

— 0 —

Faszyści zaprowadzając we Włoszech tak znakomity porządek, oświadczyli, w uroczystych delegacjach, że są za monarchją i królestwem i złożyli hołd królowi włoskiemu.

### Chiny.

Amerkańscy przedsiębiorcy postanowili uszczęśliwić Chiny aż 2000 kinami czyli oinemami i o to się już z rządem układają.

### JAN ŻAK.

Artysta - rzeźbarz.

Coraz więcej znanym się staje w Brazylji i zagranicą przez swe dzieła sztuki nasz rodak, Jan Żak, artysta-rzeźbiarz. Urodził się koło Brzeżan, w Małopolsce Wschodniej 1881 roku a przyjechał do Brazylji wraz z rodzicami jako dwunastoletni chłopak i zamieszkał na nowo założonej kolonii Prudentopolis (1896). Wkrótce rodzice jego zamieszkali w Ponta Grossa, a następnie w Restinga Secca, gdzie ojciec jego spełnił urząd dozorczy linii kolejowej.

Pociąg i zdolności do rzeźby okazywał maly Janek już od samej młodości rzeźbiąc notykiem różne figury z drzewa i to wcale udane. Skutkiem tego swrócono na niego uwagę i oddano go do szkół w Kurytybie. Początkowo uczył się w dwojeletnim gimnazjum zostając pod zarządem Zgromadzenia Księży Mijsj-narzy narodowości francuskiej. I tu Janek, o ile zostawało mu czasu wolnego od nauki, rzeźbił lub malował. Jako pamiątka, został po nim portret pierwszego biskupa kurytybskiego Joao Camargo Barros i jeszcze drugi. Następnie uczył się rysunków w szkole Sztuk Pięknych.

W roku 1908 wyjeżdża do Belgii, do Akademii Sztuk Pięknych, gdzie się kształcił przez 6 lat w rzeźbie i malarstwie. Rząd stanu Parany daje mu miesięczną zapomogę w kwocie 100\$. Tam wystawił swe dzieła rzeźby, które jednąj coraz większe uznany i chwale dla Joao Zaca z Brazylji, jak go nazywano.

W roku 1909 bawi krótki czas w Brazylji u swej rodziny a następnie wraca na dalsze studia do Paryża, gd i zapisuje się do szkoły Wyższej Sztuk Pięknych. Odtąd, motna powiadać, stał się zamieszkuje w Paryżu. Tam pracuje i zarabia w różny sposób na swe utrzymanie przez rysunki, przez wykonanie rzeźb z drzewa lub marmuru. Prace jego rozchodziły się po całym świecie. W 1913 roku pracował przez 8 miesięcy dla i nnszego malarza amerykańskiego James Wall Piurno, wykonując sultit do sławnej biblioteki Astora w Nowym Jorku.

Zwiedził on i wielkie muzea w różnych miastach Europy jak we Włoszech, Szwajcarii, Niemczech, Holandji, Londynie, Lizbonie i w Nowym Jorku.

Pracownia jego znajduje się w Paryżu, na ulicy Beloni 1.7; była zwiedzana przez różnych sławnych artystów i uczonych.

### Rozmaitości.

#### DAR POLEK AMERYKAŃSKICH DLA HOOVERA.

Znany filantrop amerykański Hoover otrzymał od Polek amerykańskich wspaniały dar, mianowicie kilim z warkoczy.

Hoover, osobisty przyjaciel naszego wielkiego rodaka Paderewskiego, za jego prośbą i namową stanął w czasie wojny na czele akcji żywienia biednych dzieci w Polsce. Jego komitet amerykański, który czerpał olbrzymie pieniądze także od naszych Polaków amerykańskich, uratował od śmierci i chorób miliony biednych dzieci polskich zwłaszcza robotniczych po miastach. Sam zjawił się wkońcu w Polsce przyjmowany wszędzie z niesłychanym zapalem. Polska będzie mu zawsze wdzięczna. Dzieło jego już się skończyło, a pomoc polaków amerykańskich przyprawili o upadek polscy socjaliści, którzy polską jedność narodową w Stanach Zjednoczonych rozbili i zmiechcieli emigrację do kraju ojczystego. A szkoda ogromna, bo nędza wśród działy robotniczej w Polsce jeszcze bardzo wielka z powodu obecnej drożyzny.

#### ZDENERWOWANIE PRZYCZYNA SCHUDNIĘCIA.

Profesor Kolcow z moskiewskiego instytutu biologicznego dokonał ze współpracownikami swymi długiego szeregu skrupulatnych prób, z których wynika, że chudnięcie inteligencji rosyjskiej pod rządami sowiełow jest wywołane nie tylko przez głód, lecz bardziej jeszcze przez niepokój, utratę równowagi duchowej.

Profesor Kolcow opowiada o sobie, że w ciągu jednej tylko nocy, spędzonej w więzieniu, czerezwyczałki, gdy czekał na śmierć, stracił na wadze 3 i pół kilograma, choć przedtem spożył 2500 kalorii żywności. Wielu inteligentów straciło połowę swej wagi poprzedniej, choć ostatnimi czasy odżywiali się jak należy. Wstrząśnienia jednak duchowe przeszkadzały dobremu działaniu organizmu.

#### ANALFABETYZM ZNISZCZONY NA ROZKAZ.

Z Moskwy donoszą: Trocki wydał rozkaz do armji, w którym powiada, że do 23-go lutego 1923 roku ma zniknąć analfabetyzm w wojsku czerwonym. Widzimy że żydek Lejbe-Trocki rządzi jak dawny Car nawet w zakresie nauki. Rosja taka czy owaka, zawsze jest Rosją.

#### WIĄZEK RODZIN, OBARCZONYCH LICZNEM POTOMSTWEM.

W Wiedniu został powyższy związek utworzony, a ma on na celu popieranie gospodarczego i finansowego położenia tych rodzin, które liozą co najmniej troje dzieci. Z powodu bowiem nędzy mieszkaniowej i stale rosnącej drożyzny, los takich rodzin jest rozpaczliwy. Jeden z mówców przypominał stary budystyczny zwyczaj, który polegał na tem, że po urodzeniu się dziecka wołano nad nim: Biada!

Biada! Związek zwrócił się do gminy miasta Wiednia o pomoc dla swoich członków.

Nędza licznych rodzin, zwłaszcza urzędniczych jest wszędzie ogromna. Pensja jest stała, pieniądz ciągle upada, a drożyzna rośnie.

#### KURS PIENIĘŻNY.

Funt sterling 89,400. frank francuski 670 rs., Ilra 486 rs., dolar amerykański 88,770 milrejs portugalski 400 rs., pez argentyński papierowy 33320, 70-ty 78340, peso urug. 78120, peso hiszpańskie 12200, marka niemiecka 050, rs, marek polskich 2900 za 1\$000.

#### T-WO TAD. KOŚCIUSZKI — ŁĄCZNOŚĆ I ZGODA

Towarzystwo Tadeusz Kościuszko — Łączność i Zgoda uradza dnia 28-go stycznia 1923 roku TANECZNĄ ZABAWĘ I CHURASKO o godzinie 2-giej po południu w lokalu Towarzystwa, na które zaprasza wszystkich Rodaków.

Sekretarz: SZYMON BRZEZIŃSKI

#### WYKŁADY NA POLSKICH KURSACH NAUCZYCIELSKICH od 9 do 19 stycznia b. r.

Dnia 9-go stycznia. Modest Falarsz — Język portugalski, historia i geografia Brazylji 2 godziny. Stefan Szumowski — Metodyka języka polskiego. (Czytanie na wyższych stopniach, opracowanie wyjątków treści literackiej) 2 godziny. Stefan Szumowski — Metodyka geografji 1 godzina.

Tadeusz Rolek — Metodyka rachunków 1 godzina.

Dnia 10-go stycznia! Modest Falarsz — Język portugalski historia i geografia Brazylji 2 godziny. Tadeusz Rolek — Metodyka rachunków 2 godziny.

Stanisław Zak — Pedagogika i dydaktyka 2 godziny.

Dnia 11-go stycznia. Modest Falarsz — Język portugalski, historia i geografia Brazylji 2 godziny. Tadeusz Rolek — Metodyka rachunków 2 godziny.

Trzeciastek Hasas — O nauce przyrody w szkole ludowej. Stanisław Zak — Pedagogika i dydaktyka 2 godziny.

Dnia 12-go stycznia. Modest Falarsz — Język portugalski, historia i geografia Brazylji 2 godziny. Stefan Szumowski — Geografia Polski 2 godziny.

Tadeusz Rolek — Metodyka rachunków 1 godzina. Stanisław Zak — Pedagogika i dydaktyka 3 godziny.

Dnia 13-go stycznia. Tadeusz Rolek — Metodyka nauki rachunków 2 godziny. Stanisław Zak — Pedagogika i dydaktyka 1 godzina.

Stefan Szumowski — Geografia Polski 1 godzina.

Dnia 15-go stycznia. Modest Falarsz — Język portugalski, historia i geografia Brazylji 2 godzin.

Ksiądz Stanisław Piasecki — Wpływ religji na wychowanie dziecka 2 godziny. Stefan Szumowski — Atlas Dr. R. Romera jako najlepszy podręcznik do nauki geografji Polski 1 godzina.

Dr. Eugenia Misake — O nauce spiewu w szkole (Nauka solfeży) 2 godziny. Dnia 16-go stycznia.

Modest Falarsz — Język portugalski, historia i geografia Brazylji 2 godziny. Ksiądz Stanisław Piasecki — Wpływ religji na wychowanie dziecka 2 godziny.

Dr. Eugenia Misake — O nauce spiewu w szkole (Nauka solfeży) 2 godziny. Dnia 17-go stycznia.

Modest Falarsz — Język portugalski, historia i geografia Brazylji 2 godziny. Ksiądz Stanisław Piasecki — Metodyka religji 2 godziny.

Apoloniusz Zychta — Nauka rachunków w szkole ludowej 1 godzina. Dr. Eugenia Misake — O nauce spiewu w szkole (Nauka solfeży) 2 godziny. Dnia 18-go stycznia.

Modest Falarsz — Język portugalski, historia i geografia Brazylji 2 godziny. Ksiądz Robert Wierzeński — Pogład

## PIEKARNIA POLSKA

JUŻ ZOSTAŁA OTWARTA PIEKARNIA

### „GŁORIA“

Poleca Szanownym Rodakom wyborne pieczywo, specjalne

kajzerki.

Jan Nowak

AVENIDA JOAO GUALBERTO N. 4 — OURITYBA

na nauki przyrodnicze, Motodyła przyrody 3 godziny.  
Dr. Eugenja Miszko - O nauce śpiewu w szkole (Nauka solfeżu) 3 godziny.

**NA POLSKI POMNIK NA CENTENARIO NIEPODLEGŁOŚCI BRAZYLJI ZEOŻYLI:**

Lista N. 23 Komitetu, Jordão Juraski, Itayopolis:  
Po 2\$000: Jordão Juraski, Aleksander Narloch, Ignacy Kamiński, Jan Koppe, Józef Salekto, Andrzej Drodzek.  
Po 3\$000: Ignacy Bojarski, Leon Kowalczykowski, Jan Kizyma, Antoni Malczewski, Mieczysław Wielewski, Fran. Flecik.  
Po 2\$000: Cezar Narloch, Józef Flecik, Antoni Zabudowski, Ignacy Zabudowski, Zygmunt Machulski, Stan. Niedzielski, Jan Malczewski, Karol Nowacki, Jan Kubjak, Franciszek Koppe, Kazimierz Stopa 1\$500  
Po 1\$000: Konstanty Kamiński, Piotr Walatek, Bol. Lawandowski, Marcell Szumowski, Paweł Koppe, Grzegorz Bzdarr, Józef Wielewski, Bolesław Sychowski, Józef Zieliński, Ignacy Zieliński.

Lista N. 24 Komitetu, księżka Kominka w Itayopolis:  
Księżka Młajonarsze 20\$, Tow. Juliusza Słowackiego 30\$, Biblioteka parafialna 15\$, Adam Galecki 10\$.

Po 5\$000: Jan Winiarski, Wojciech Zawadzki, Leonard Paczkowski, Jan Dobrychlop, Józef Zieliński, Stanisław Stefanowski.  
Po 2\$000: Stanisław Kowalski, Marcin Adamczewski, Anna Cech 1\$,  
Lista N. 26 Komitetu, Fr. Pasternaka w Itayopolis.  
Po 5\$000: Franciszek Pasternak, Piotr Zarzycki.

Po 2\$000: Augustyn Kotelak, Stanisław Miniowski, Franciszek Salatowski.  
Po 1\$000: L. Wiktor Sionina, Walerja Sioninowa, Bolesław Sychowski, Stan. Czekalski, Apolonia Kowalczyk, Kazimierz Sionina, Ignacy Staśkowiak, Antoni Kubjak, Bolesław Tysza.

Na listę „Oświaty” N. 26. zbierał p. St. Wojciechowski.  
Po 5\$000: Stanisław Wojciechowski, Jan Zieliński, Antoni Wychodźki, Stan. Marcinak.  
Po 3\$000: Stanisław Zieliński, Franciszek Cech.

Po 2\$000: Wojciech Wojciechowski, Antoni Zabudowski, Stan. Wjeczorka, Leon Maikiewicz, Ludwik Smigiel, Jan Kempalski, Marcin Balak.  
Po 1\$000: Antoni Landowski, Jan Smigiel, Szymon Pawłowski, Walerja Firakowski.

Lista N. 22 „Oświaty”, zbierał Józef Grabowski: Madaj Pieszczyński 10\$, Józef Grabowski 5\$, Jan Miniowski syn 1\$.  
Lista N. 27 Komitetu, p. K. Rewaja: K. Rewaj 5\$.

Na listę „Oświaty” N. 11, zbierał p. A. Skierniawski:  
Aleksandra Skierniawska 3\$000.  
Po 1\$000: Jan Maczowski, Ewa Budas, Helena Sadłowska, Feliks Józefowicz.

Po 5\$00: Marta Blonkowska, Elżbieta Blonkowska, Kazimierz Blonkowski, Helena Tyburta, Franciszek Kotelak, Jan Drodzek, Julia Drodzek, Stan. Ignacuk, Feliks Ignacuk, Szymon Chlebowski, Michał Ignacuk 4\$00, Aniela Drodzek 3\$00, Ludwika Drodzek 3\$00.  
Na listę „Oświaty” N. 19, zbierał p. Józef Nikiforuk.  
Stanisław Zieliński 2\$000.

Po 1\$000: Feliks Kępytowski, Jakób Nikiforuk, Ambroży Ostrowski, Paweł Wychedzi, Leonard Wychodźki, Wincenty Wychodźki, Stanisław Wojciechowski, Antoni Wychodźki, Anna Nikiforuk, Józef Nikiforuk, Marja Nowicka.  
Po 3\$00: Józef Niedzielski, Augustyn Cielicki, Wiktoria Cielicka, Antoni Barozak, Stan. Niedzielski 4\$00.

Na listę z Pirahy podano w przeszłym numerze myślnie 500\$000, ma być 50\$000.

**KU ROZRYWCE.**

**CUDOWNE DZIECKO.**  
W badnie jarmazycznej pokazują dyrektor cudowne dziecko. „Trzy miesiące liczy dopiero ten chłopczyk, a już umie czytać” - tak zachęca publiczność właścicielki baby. Lektorem w badnie widac małe dziecko, które trzyma w ręczno gazecie. Wszyscy oczekują w największym skupieniu, lecz chłopczyk milczy. - To czarnstwo - woja jakis śmiełek. - Przecież dziecko nie umie czytać! A as to

dyrektor baby odpowiada spokojnie: Przypuszczam, moi państwo! Dziecko umio już czytać, tylko nie umie jeszcze mówić! **SEON, KTORY ROZEZNAJE SIĘ W WALUCIE.**

Budapeszteński ogród zoologiczny posiada słońca bardzo inteligentnego, któremu publiczność dostarcza słodyczy i przysmaków, a w ich braku nieraz pieciędzy. - Te ostatnie zanosi „Siam” (tak się zwie ów z sierz swemu dozorca) i zamienia je na chleb. To jeszcze nie dziwne. Ale dziwne jest, że przez dłuższą praktykę słoń nauczył się rozpoznawać wartość pieciędzy.

Tymi dniami jakiś figlarz podał stonowi austriacki banknot. Chciwie wyciągnął on trąbę po pieciędzy, ale ledwo spojrzal nań swymi chytremi, małutkimi oczkami - zdumuchnął go wśród śmiechu zebranej publiczności. Siam nawet nie próbował zmieoić banknotu...

**TROCHE ZAGWAŁTOWNE LEKARSTWA - CZYLI JAK LECZYĆ CIORUCHY KTÓRZY SOBIE CHOROBE WMÓWILI.**

W „Słowniku ekonomicznym” Nobla Chomel podaje środek na melancholję: Trzeba przecieradło zmoczyć wodką zwinąć w nie chorego i zapalić wodką. Gwałtowne wstrząśnienie, jakiemu ulegie chore na skutek przetrachu, popsiech, z jakim będzie się starał uwolnić od przecieradła uleczy go raz na zawaze.

Środek ten nie wszedł w użycie, pomimo swej skuteczności, iaczej nie mielibyśmy wcale melancholików na świecie.

Walter przytacza inny środek, nie mniej gwałtowny. Ażeby uleczyć paralityczkę poprowadzono do jej fotelu z tytułowych niedzwiedzi, których mocno trzymano na łańcuchach. Zobaczywszy pochyłone nad sobą dwie paszcze niedzwiedzi, chora zerwała się z miejsca i została uleczona.

W naszym wieku nie potrzeba stwarzad sztucznych momentów przetrachu. Parę osób cierpiących na melancholję wojenna, opowiada, że wzięci na rozstrzelanie przez bolszewików ludzie ci, nienawidzący zycia, gwałtownie zapragnęli żyć.

To też, potrafili zreczenie umknąć i teraz żyją całkiem normalnie.

**ZWIĄZEK POLSKI W KURYTYBIE**  
Walne Roczne Zebranie.  
Niniejszym zawiadamiam Szanownych członków że dnia 28-go stycznia r. b. odbędzie się **WALNE ROCZNE ZEBRANIE.** Początek o godziale 2-giej po po-udniu!  
Sekretarz: **KAZIMIERZ MITCZUK**

**POTRZEBA DOBREJ KUCHARKI.** Płaci się dobrze.  
Adres: Rua Barão do Rio Branco N. 24.

**ZAWODOWY DŁUGOLETNI KUPIEC, POLAK,** władający doskonale językiem polskim i niemieckim, przed dwoma miesiącami przybył z Torunia z Polski, poszukuje miejsca w zawodzie kupieckim. Nadaje się na agenta, pomocnika lub kierownika wendy, lecz gotów chwycić się i innych pokrewnych zajęć. Uczy się akwapilwie języka portugalskiego. Człowiek poważny, zony, lat około 30, żołnierz polski z ostatniej wojny z bolszewikami. Redakcja poleca go pod każdym względem jako człowieka na wskroś rzetelnego i sumiennego. Zgłoszenia przyjmuje redakcja „Ludu”.

**POLSKI ZAKŁAD SZEWSKI „JUVEVE” Macieja Otto**  
Przyjmuje obstalunki na meście, damskie i dzieciinne obuwie oraz reperacje po cenach umiarkowanych.  
CURITYBA - JUVEVE - PARANA.

**Na sprzedaż są:** Warsztat krawiecki, maszyna, żelazko, lustro, manekin, nożyce, stół i wieszadło. Cena bardzo niska. Bliższa wiadomość w Redakcji „Ludu”.

**CENY TARGOWE**  
w Kurytybie dnia 23 stycznia 1923 roku

NAZWA PRODUKTU	CENA ZA	MILREJSY
Zyto	worek 60 kg.	15\$000
Pazienica argentyńska lutejsza	80 kg.	13\$000
Owies	15 kg.	3\$500
Jęczmień	60 kg.	6\$000
Ryz biały	60 kg.	4\$8 - 5\$2
Ryz czerwonny	60 kg.	4\$2000
Kukurudza	60 kg.	10\$500
Kasza tatarszana	60 kg.	30\$000
Fazon	60 kg.	13\$000
Fasola nowa	60 kg.	9\$000
Grech	60 kg.	10\$ - 16\$
Ziemiaki angiolskie	50 kg.	8\$000
Cebula	15 kg.	3\$000
Mąka pszenna sublima	44 kg.	9\$3000
„ III	44 kg.	40\$000
„ mandiokowa	40 kg.	14\$000
„ tylnia	15 kg.	8\$000
Otręby	30 kg.	6\$000
Cukier mascavinho Rio Gr.	1 kg.	3\$70
„ biały rafinowany	1 kg.	13\$100
„ biały mielony	1 kg.	13\$200
Sól	1 kg.	3\$30
Masło	1 kg.	43\$500
Jaja	1 tuzin	13\$000
Kura	1 sztuka	13\$400 - 23\$500
Sionina	1 kg.	18\$00
Smalec	1 kg.	25\$000
Niepo wolowe	1 kg.	13\$000
„ wtopzone	1 kg.	13\$400
Chleb	1 kg.	3\$00
Kawa	1 kg.	33\$000
Herwa mate	1 kg.	3\$500
Miod	1 kg.	13\$000
Kasza	100 litrów	94\$000
Wino nacional	100 „	80\$000
Rakta, strzyżka		30\$000

Ceny powyższe placą kupey w Kurytybie, nabywcy, względnie wendzioci pobierają zwykłe wyższe.

**Niemieckie farby „BAYER”**

dlu użytku domowego celom farbowania wełnianych, bawolnianych i jedwabnych materiałów sprazdaje się we wszelkich ilościach i kolorach w sklepie: **„Carlos Luhm”**  
TRAVESSA MARUMBY N. 77 - RÓG RUA RIACHUELLO N. 52 - CURITYBA - PARANA

**Księgarnia Polska**  
Wielki skład towarów i przyborów piśmiennych, książek szkolnych, powieściowych i do nabożeństwa.  
Ceny niskie --- Dobra obsługa.  
Wykonywa także wszelkiego rodzaju druki, jak powinszowania, zaproszenia, zawiadomienia, listy, koperty, rachunki z nagłówkami i t. p.  
**Bohdan Mikoszewski & Cia.**  
12 CURITYBA --- PRACA TIRADENTES Nr. 52 --- CAIXA POSTAL H

**KOLONIZACJA W CASTRO**  
Właściciele fazendy MARACANA sprzedają kilkadziesiąt lotów 10 alkrowych pierwszorzędnej ziemi (lasu) pod uprawę. Odległości nowej kolonii od Castro około 1 i pół mill. Cena za alkiar od 200-300\$000 Kaplicę na miejscu. Budynek na szkołę. Bliższych informacji udziela: **DR. SZELIGOWSKI W KURYTYBIE** - Rua S. Francisco N. 25 i p. **MUSIAŁOWSKI W CASTRO.** 46

**Likwidacja**  
WSZYSTKIE TOWARY, DELIKATNE I GRUBSZE, JEDWABNE I W KRATKI SA PRZEZNACZONE NA WYSPRZEDAŻ.  
Przyjdzie i naocznie przekonajcie się o cenach i jakości towarów.  
**KORZYSTAJCIE!**  
**Do Louvre**

**KOLONJA Cel QUEIROZ (Amola Faca)**  
Przeprowadza parcelacje i udziela informacji:  
**WADYSŁAW RADECKI - GUARAPUAVA - PARANA**

**Szkoły gospodarstwa domowego.**  
  
Szkoła gospodarstwa domowego Sióstr Miłosierdzia w Thomas Coelho - Cor. Bariguy

„Co gospodyni zaszczeni warto tyle, co gospodarz zarobi”.  
**RODACY KOLONIŚCI!**  
Dziwni! rozbitne panują w ludzi zapatrywania na wychowanie chłopców i dziewcząt. Wszyscy uznają, że wykształcenie potrzeba jest chłopcu niż dziewczęciu, bo on idzie w świat, szuka zarobku i posady, utrzymuje żonę. Natomiast zupełnie nie doceniamy wykształcenia i wychowania dziewcząt. Uważamy że jej wystarczy to, co jej daje matka.  
Do samodzielnej gospodarki życiowej, mogą wykształcić kobiety tylko szkoły gospodarskie. Dzisiejsza Polska posiada ogromną ilość tych szkół, i u nas na kolonjach wychowanie córek musi ulecia zmianie na lepsze. Dotychczas gospodarstwie po dawnemu. Jeżeli chcesz, by córka twoja była zaradną gospodynią, panią domu, zapobiegliwą matką, to ją daj choć na jakik czes na wykształcenie i wychowanie **DO SZKÓLEK GOSPODARZYCH SIÓSTR MIŁOSIĘRZDIA**, gdzie nabierze lepszej ogłady i przetraccia, nauczy się obywatel jądno siebie i drugich, nauczy się prac, prasować, gotować, prac domowych i różnych robótek ręcznych a nawet muzyki, tak że umili później życie sobie i drugim. - Bliższe warunki podają na ładanie Sióstry Miłosierdzia w następujących czterech zakładach:  
**COLLEGIO DAS IRMANS DE CARIDADE** (de São Vincente de Paulo)  
THOMAS COELHO, Correio Bariguy, Paraná. - ABRANCHES ad Curitiba, Paraná. - SAC. MATHEUS, Paraná. - ITAYOPOLIS, Santa Catharina.